

Destabilizacja fabryki Mercedesa w tle niemieckiej niesubordynacji

12 maja 2023

W czasie kiedy Polska po raz kolejny w swojej historii bezmyślnie pozycjonuje się już na wstępie konfliktu hegemonicznego pomiędzy światem morskim a mocarstwami kontynentalnymi po stronie interesów anglosasko-żydowskich, Niemcy coraz wyraźniej deklarują, że w rywalizacji chińsko-amerykańskiej nie mają zamiaru spełniać wszystkich zachcianek Waszyngtonu.

Szczególnie niemiecki biznes jasno daje Anglosasom do zrozumienia, że decoupling od Chin nie wchodzi w grę. Tezy te powtarzają rzecz jasna również niemieccy politycy, którzy reprezentując interesy gospodarcze swojego kraju i jego elit przemysłowych, także oznajmiają Waszyngtonowi, że nie mają zamiaru stawać się całkowicie uzależnieni od handlu z krajami, które amerykańskie imperium uznaje za „prawomyślne” i „demokratyczne”.



Najlepszym przykładem stanowiska niemieckiego biznesu w

kwestii odłączenia od Chin jest ostatnia deklaracja Oli Kalleniusa, prezesa zarządu grupy Mercedes-Benz, który w rozmowie z niemiecką gazetą „Bild am Sonntag” zakomunikował nieco ponad tydzień temu, iż zerwanie więzi z Chinami jest nie do pomyślenia. „Główni gracze w globalnej gospodarce, Europa, USA i Chiny, są tak ściśle ze sobą związani, że oddzielenie od Chin nie ma sensu” – oznajmił szwedzki prezes Mercedesu.



Jak ważny dla niemieckiego producenta samochodów jest rynek chiński świadczą dane statystyczne jeżeli chodzi o sprzedaż swoich produktów w Państwie Środka oraz udział tej sprzedaży w ogólnych przychodach firmy. Jak zauważa agencja Reutera, przychody ze sprzedaży produktów niemieckiego przedsiębiorstwa na rynku chińskim w 2022 roku stanowiły 18% całkowitych przychodów firmy, natomiast 37% całości sprzedaży powędrowało właśnie do państwa ze stolicą w Pekinie. Kallenius zauważa jednocześnie, że liczby te wciąż rosną: „Nasze wyniki sprzedaży w Chinach rosną i jestem dość optymistyczny, że w tym roku również będą one rosnać. W latach Koronawirusa szczególnie zamożniejsi Chińczycy niezwykle dużo oszczędzali” – dodaje Szwed.

Kiedy prezes niemieckiego koncernu został zapytany o kwestię Tajwanu i potencjalnej wojny o tą wyspę pomiędzy Pekinem a Waszyngtonem oznajmił, że napięcia wokół Tajwanu oczywiście

istnieją jednak decoupling od ChRL jest iluzją i jest niepożądany.

Mercedes niedługo czas temu wycofał się z rynku rosyjskiego, co przyniosło firmie duże straty. Kallenius zapytany, czy scenariusz rosyjski mógłby się powtórzyć w przypadku Chin, oznajmił, że wycofanie z rynku chińskiego byłoby nie do pomyślenia dla całego niemieckiego biznesu.

W czasie kiedy polscy przywódcy bezmyślnie, chcąc się przypodobać Waszyngtonowi, psują sobie relacje z Chinami np. poprzez zrównywanie sprawy ukraińskiej ze sprawą tajwańską, mimo iż Tajwan w stosunkach międzynarodowych jest powszechnie uznawany za część Chin kontynentalnych, Niemcy dają jasno do zrozumienia, że „biznes jak zwykle” w stosunku do Chin jest jedyną akceptowalną opcją, a naciski Waszyngtonu nic w tej materii nie zmieniają.



Czy imperium może taką niesubordynację Niemcom odpuścić?

Festiwal Eurowizji jest dobrym momentem dla władców świata na robienie swojej polityki w cieniu imprezy kulturalnej (zaprojektowanej przez wojskowe elity świata atlantyckiego), aby przekonać Niemców tudzież Francuzów, że równolegle do odłączenia się od Rosji za wojnę 2022 roku, zastosować decoupling należy także w stosunku do Chin. Już pandemia

koronawirusa miała w mojej opinii przekonać Europejczyków, aby odłączali się gospodarczo od swoich chińskich sojuszników handlowych. Jak widzimy, na niektórych żadne ogólnoświatowe prowokacje nie robią większego wrażenia. Czy więc wrażenie zrobi strzelanina w ich najnowocześniejszej fabryce?

W czasie kiedy Europa po raz kolejny zapatrzona jest w „igrzyska muzyczne” pt. Eurowizja, które są oczywistą polityczną szopką, o czym mogliśmy się wielokrotnie już przekonać, a tajne służby maści wszelakiej zabezpieczają ową imprezę i tam kierują swoje oczy i uszy, w pobliżu niemieckiego Stuttgartu, gdzie znajduje się siedziba koncernu Mercedesa, doszło do strzelaniny w najnowocześniejszej fabryce koncernu, która zatrudnia 35 000 osób. Sprawcą był 53-letni obywatel Turcji.



Jakby tego było mało oczy służb zostały tego dnia skierowane na inne niemieckie miasto, a mianowicie Ratinger, gdzie tajemnicza eksplozja zraniła 2 policjantów i 10 strażaków. Nie wyklucza się celowego ataku. Oba wydarzenia miały miejsce w odstępie kilku godzin, w czwartek 11 maja 2023 roku w godzinach porannych.

O ile wybuch w Ratingerze jest mniej interesującym zdarzeniem, o tyle strzelanie w kierunku kierownictwa fabryki Mercedesa

powinno wzbudzić nasze zainteresowanie. Wszak doszło do niego nieco ponad 10 dni po głośnej deklaracji prezesa tego koncernu, jakoby nie miał on zamiaru wyprowadzić się z Chińskiej Republiki Ludowej i wykonać tym samym to, czego oczekują od niego oraz od innych niemieckich firm władcy świata.

Możemy oczywiście uznać, że destabilizacja „fabryki przyszłości”, która jest modelowym przykładem rozwiązań nowej rewolucji przemysłowej przez sprawcę, który w niej nie pracował i zapewne wszedł na jej teren z bronią z zewnątrz, była zupełnym przypadkiem. Intuicja jednak podpowiada mi, że ktoś chciał ukarać niemieckie elity biznesowe za ich brak lojalności wobec interesów mocarstw morskich, które prowadzą wojnę gospodarczą z Chinami na wielu frontach. Przesłanie wydaje się być dosyć proste: tak kończą ci, którzy negują jedność świata zachodniego w kwestii wojny gospodarczej z „komunistycznymi” Chinami.

Zdaje sobie sprawę, że moja teoria jest teorią spiskową i trudno zapewne będzie udowodnić jakiegokolwiek powiązania sprawcy zabójstwa/morderstwa na terenie fabryki z czynnikami zewnętrznymi, które by na niej skorzystały. Jednak już pierwsze ustalenia śledczych jakoby w przestępstwo nie był zaangażowany nikt z zakładu Mercedesa, a sprawca działał zupełnie sam, daje nam pewien stopień prawdopodobieństwa co do mojej teorii. Tym bardziej że strzały oddawane przez zabójcę kierowane były w kierunku biura brygadzystów, a nie w pracowników co wydaje się sugerować, że celem była wyższa kadra kierownicza zakładu. Świadcowie potwierdzają, że celem ataku był kierownik zakładu. Ponadto niemiecka policja przyznała, że sprawca nie sprawiał wrażenia, iż jest szaleńcem – działał więc najprawdopodobniej z zamiarem dokonania zbrodni. Podczas pacyfikowania go przez ochronę nie stawiał oporu. Jego narodowość również wiele nam mówi – Turcy w okresie zimnej wojny byli doskonałymi narzędziami do wykorzystania jako mordercy do wynajęcia (patrz wydarzenie z

13 maja 1981 roku).



Ostatnia podobna strzelanina w niemieckiej fabryce miała miejsce w roku 2012, w mieście Hilden w pobliżu Dusseldorfu. Widzimy więc, że zabijanie ludzi z broni palnej w niemieckim zakładach przemysłowych bynajmniej do częstych nie należy. Zastanówmy się jednak nad konsekwencjami tego incydentu dla samej firmy.

Produkcja na jednej z hal fabrycznych została wstrzymana do końca tygodnia – fabryka dzisiaj została ewakuowana. Jak można się domyślić, w ramach zabezpieczenia przed tego typu incydentami wprowadzone zostaną dodatkowe zabezpieczenia oraz być może zatrudnione zostaną dodatkowe osoby do ochrony zakładów Mercedesa nie tylko w Sindelfingen, lecz również w innych zakładach w Niemczech. To nieść będzie ze sobą duże koszty. Dodatkowo część potencjalnych pracowników, którzy gotowi byłiby zatrudnić się w fabryce akurat tej marki, ze strachu przed tego typu wydarzeniami wybierze zakład innej firmy. Część aktualnych pracowników fabryki pod Stuttgartem zapewne zwolni się z niej – jak informują media, udzielano im z racji tego wydarzenia pomocy psychologicznej. Reputacja przedsiębiorstwa jako instytucji, która nie potrafi zapewnić bezpieczeństwa swoim pracownikom, z całą pewnością więc poszybuje w dół. Zagrozić to może również zagranicznym

kontraktem Mercedesa poprzez popsucie jego wizerunku w innych krajach.

Pytanie jednak zasadnicze: czy taka strzelanina rzeczywiście mogła zostać zainicjowana, aby dać do zrozumienia niemieckiemu biznesowi, iż lojalność wobec sojuszników politycznych i militarnych musi przewyższać interesy gospodarcze i generowanie potencjalnych zysków: albo gracie z nami z jednej drużynie, albo będziecie cierpieć.

No cóż, ponieważ żadnej ze swojej teorii spiskowych nie przyjmuję za pewnik, ocenę sytuacji pozostawiam czytelnikom.

Autorstwo: Terminator 2019

Źródło: WolneMedia.net